Nr. 245. Kraków, Wtorek 29 Maja 1917. Rok XXXVI.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE



## Z Koła polskiego.

*(Komunikat sekretaryatu Koła).*

Na posiedzenie Koła polskiego, które odbyło się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej 27 maja b. r., przybyło 60 posłów parlamentarnych, 10 członków Izby panów i 25 byłych posłów sejmowych.

Obrady zagaił urzędujący wiceprezes Koła dr Germ a n sprawozdaniem o uchwałach komisyi parlamentarnej, powziętych na posiedzeniu dnia 26 b. m.

W myśl wniosku komisyi parlamentarnej, upoważniło Koło wiceprezesa Germana do przyłączenia się imieniem Koła polskiego do wspólnego wniosku wszystkich stronnictw, dotyczącego zmiany regulaminu obrad Izby posłów, który ma być wniesiony w Izbie na pierwszem posiedzeniu.

Do komisyi regulaminowej w Kole desygnowało Koło wiceprezesa Germana i posłów Diamanda, Jabłońskiego i Ruebenbauera.

Zgłoszony został następnie wniosek komisyi parlamentarnej, przywracający pierwotne postanowienie statutu Koła, że z rządem lub ze stronnictwami Izby konferuje tylko całe prezydyum. Głosowanie nad tym wnioskiem nastąpi w myśl statutu dopiero po upływie ośmiu dni.

Koło przyjęło dalej nagły wniosek posła Tetmajera, brzmiący: »W najbliższych dniach mają być wywłaszczane na plac ćwiczeń dla wojska grunta mieszkańców dzielnicy Kraków-Zwierzyniec, otaczające Kopiec Kościuszki. Dla przeprowadzenia wywłaszczenia jest wyznaczony termin dnia 30 maja b. r. Grunt ten właściciele z największym wysiłkiem i nakładem pracy teraz uprawili, aby zdobyć nieco zboża i ziemniaków. Odebranie im tego gruntu przyprawi całą dzielnicę Krakowa o jeszcze większą klęskę głodową. Koło polskie wzywa prezydyum, aby w ministerstwie wojny zapobiegło temu zgubnemu w skutkach wywłaszczeniu«.

Poseł Witos zgłosił imieniem grupy posłów stronnictwa ludowego następujący wniosek: »Wobec faktu, że z Galicyi zabrano w roku bieżącym wszelkie środki żywności, nie pozostawiając możności najprymitywniejszego nawet wyżywienia ludności krajowej do nowych zbiorów, iż dotychczasowe praktyki rządu zmierzają wprost do wygłodzenia ludu polskiego, co jest widoczne z tego, że w szeregu powiatów już panuje głód i choroby i zdarzają się coraz częściej wypadki głodowej śmierci, Koło polskie wzywa rząd: aby 1) natychmiast zaprzestał w Galicyi wszelkich rekwizycyi; 2) dostarczył natychmiast ludności bezrolnej i małorolnej, oraz ewakuowanej w Galicyi środków żywności, gdyż tylko w ten sposób zdoła setki tysięcy rodzin tych, co za państwo krew przelewają, uchronić od głodowej śmierci«.

W dyskusyi nad tem wnioskiem zabierali głos posłowie: Głąbiński, Leo, Długosz, Wysocki, Potoczek, Lewicki, Banaś, Ptaś, hr. Rey, i Marek. Ostatni postawił uchwalony na wspólnem posiedzeniu komisyi gospodarczych Koła dnia 25 bm. wniosek tej treści:

»I. Koło polskie wzywa rząd, aby a) zaniechał bezzwłocznie wszelkich rekwizycyj, dokonywanych w kraju naszym przez wojsko lub przez władze cywilne dla celów wojska lub wywiezienia ich za granicę kraju; b) zapewnił dowóz produktów spożywczych do kraju naszego z innych prowincyi austryackich, a w szczególności z Węgier i Królestwa Polskiego; c) uchronił kraj nasz przed niedozwolonym, a na wielką skalę praktykowanym wywozem z Krakowa środków żywności, jak zboża, mąki, kaszy, ziemniaków, tłuszczów i t. d. przez utworzenie kordonu kontrolnego na głównych stacyach granicznych: Szczakowa, Trzebinia, Oświęcim, Biała, Dziedzice i inne.

II. Koło polskie zwracając uwagę rządu na rozpaczliwe położenie kraju, na śmierć głodową, jaka grozi ludności w miastach, a także bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej, wyraża przekonanie, że tylko natychmiastowa akcya jest w stanie choć częściowo klęsce głodowej zaradzić.

Obydwa powyższe wnioski uchwalono, a następnie przyjęto także zgłoszony przez posła Loewensteina wniosek grupy posłów demokratycznych, oświadczający: »Koło polskie poleca prezydyum, ażeby jak najenergiczniej i najgoręcej poparło starania urzędników i sług państwowych o trwałe polepszenie ich bytu i o doraźną pomoc wojenną«.

Wykonując zlecenie komisyi parlamentarnej postawił przewodniczący na porządku dziennym sprawę Legionów polskich.

Nagłość jej uzasadnił poseł Moraczewski i zgłosił następujący wniosek: »Koło polskie stwierdzając, że Legiony w całości oddane zostały państwu polskiemu, jako armii polskiej, protestuje przeciwko wykonywanemu obecnie podziałowi Legionów na legion galicyjski i wojsko Królestwa Polskiego. Koło domaga się od kierownictwa zagranicznej polityki Austro-Węgier, by spowodowało we właściwej drodze cofnięcie wszystkich zarządzeń, sprzecznych z zasadą niepodzielności Legionów. Wzywa prezydyum do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków w tym celu«.

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierali głos posłowie: Daszyński, Bobrowski, Leo i Dembiński. Wniosek posła Moraczewskiego przyjęto jednomyślnie, przyjęto również wniosek posła Bobrowskiego.

W myśl uchwały komisyi parlamentarnej przyszła następnie pod obrady sprawa manifestacyi pokojowej w parlamencie. Po przemowie pos. Daszyńskiego jako wnioskodawcy, zabierali głos posłowie: Witos, Śliwiński, Gross i członek Izby panów Stanisław Starzyński. Koło polskie przyjęło wniosek posła Daszyńskiego następującej treści: »Koło polskie, stwierdzając, że obie strony walczące uznają prawo narodów do rozstrzygania o własnym losie, że wszystkie narody Europy odczuwają naglącą konieczność zakończenia krwawych zapasów wojennych — uchwala wziąć w swoje ręce inicyatywę urządzenia w parlamencie austryackim manifestacyi pokojowej. W tym celu powinno prezydyum Koła porozumieć się wcześnie z innemi stronnictwami parlamentu.“

Przy końcu posiedzenia omawiano stanowisko, jakie zająć ma Koło w sprawie polskiej na posiedzeniu Koła sejmowego dnia 28 maja b. r. W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos posłowie: Tertil, Daszyński, Głąbiński, Leo, Śliwiński, Łazarski, Abrahamowicz, Śmiłowski, Marek, Witos i Bojko. W końcu przyjęto wniosek posła Łazarskiego, opiewający: »Koło polskie postanawia, aby uchwaloną na wniosek posła Tetmajera dnia 16 maja 1917 r. w Wiedniu rezolucyę w sprawie polskiej przedłożyć Kołu sejmowemu do przyjęcia«.

## Rewizya celów wojennych we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 29 maja.

»Berner Tagblatt« dowiaduje się, że w ostatnich dniach odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem Poincarego konferencya ministeryalna, która **zajmowała się żądaniami Rosyi co do rewizyi celów wojny. Socyalistyczni członkowie gabinetu podobno w zasadzie zgodzili się na propozycyę wojskową, aby sprawa Alzacyi i Lotaryngii została rozwiązana przez głosowanie ludowe.**

## Nowe orędzie Wilsona.

Bern, 29 maja.

»Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, ogłosi w tych dniach równocześnie w Waszyngtonie i Petersburgu orędzie, w którem oświadczy, że **z autokratycznymi rządami czwórprzymierza nigdy nie będzie wdawał się w rokowania. Władcy, ponoszący winę wojny, muszą najpierw zniknąć z widowni.**

Wilson zażąda **pełnego odszkodowania dla Belgii i Francyi,** a Rosyę przestrzega przed niebezpieczną formułą pokoju bez aneksyj i odszkodowań. **Rosya musi dalej walczyć.**

Naostatek orędzie grozi karą amerykańskim **pacyfistom,** jeżeli nie będą trzymać się na uboczu.

## Rząd włoski wobec konferencyi w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 maja.

Jak »Vorwärts« donosi, **odmówił rząd włoski wydania socyalnym demokratom paszportów do podróży do Sztokholmu.**

## Manifest socyalistów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 29 maja.

Holendersko-skandynawski wydział otrzymał następujący telegram:

Wydział organizacyjny partyi socyalno-demokratycznej rosyjskiej śle pozdrowienie socyalistycznym partyom krajów neutralnych, które ujęły w swe ręce inicyatywę do zwołania międzynarodowej konferencyi w Sztokholmie. **Jesteśmy wszyscy gotowi brać w niej udział** i współdziałać energicznie celem zapewnienia tego powodzenia. Wydział prosi więc o telegraficzne zakomunikowanie wszystkim partyom socyalistycznym następującej odezwy:

Najbardziej naglącem zadaniem chwili jest **niezwłoczne zwołanie międzynarodowej konferencyi socyalistycznej,** w której by były reprezentowane wszystkie socyalistyczne większości i mniejszości. **Taka konferencya ma wypracować socyalistyczny program pokojowy,** tudzież plan międzynarodowej kampanii dla urzeczywistnienia tego socyalistycznego pokoju. Aby ten cel osiągnąć, prosi Was wydział organizacyjny o podjęcie koniecznych kroków, aby Wasza partya na tej konferencyi była reprezentowana pod warunkami powyżej wyłuszczonymi.

Holendersko-skandynawski wydział zakomunikował ten telegram wszystkim partyom należącym do międzynarodówki, i wysłał do wydziału organizacyjnego socyalistycznej partyi rosyjskiej następujący telegram:

Wydział holendersko-skandynawski dziękuje Wam za bratnią odezwę i za energiczne współdziałanie, któreście byli łaskawi mu przyrzec. Zwołał on już wszystkie partye, należące do międzynarodówki, które tak jak Wy życzyłby sobie, żeby w Sztokholmie reprezentowane były wszystkie odcienia międzynarodowego socyalizmu, i rozszerzył narady już i na mniejszości i na nowe partye, które się utworzyły w wojujących krajach. Konferencya jest przeto otwarta dla wszystkich grup socyalistycznych, które wyraziły życzenie brania w niej udziału. Nasz wydział byłby wreszcie szczęśliwy, gdyby z delegacyą waszej partyi, której przybycie nam zapowiedziano, mógł obradować nad wszystkiem, co dotyczy zorganizowania konferencyi. Tożsamość naszych celów dowodzi siły naszego wspólnego życzenia, żeby międzynarodówce przywrócić jej rolę historyczną w chwili, kiedy mocarstwa tradycyjne obecnego porządku rzeczy zdają się być niezdolnymi dać światu powszechny i trwały pokój.

## „Bez aneksyi i odszkodowań.“

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 29 maja.

»N. R. Courant« donosi z Londynu: Powracający z Rosyi angielscy posłowie robotniczy, Thorne i O'Grady oświadczyli, że **wszędzie rozlega się hasło: »bez aneksyi, bez odszkodowania pokojowego«.**

Zachodzi obawa, że Anglicy nie wiedzą w pełni, co Rosyanie pod tem rozumieją. **Rosya nie chce objąć przyszłym traktatem pokojowym zwrotu Alzacyi i Lotaryngii i odszkodowania Belgii.**

## Agitacya za wojną w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 29 maja.

(Ag. tel. petersb.) General Dragomirow, naczelny komendant wojsk północnego frontu, przybył do Rygi i wygłosił na kongresie wysłanników tego frontu mowę, w której powiedział: **Pokój odrębny jest niemożliwym,** gdyż on nie zabezpieczyłby wolności Rosyi. **Rosya musi stać po stronie swych sprzymierzeńców, aby zniszczyć hydrę niemieckiego militaryzmu** i ostatecznie zabezpieczyć zdobycze rewolucyi. Dragomirow prosił delegatów, aby po powrocie na front przedstawili to wszystkim swym towarzyszom.

Sztokholm, 29 maja.

(Zastępca c. k. Biura koresp.) »Svenska Dagbladet« donosi z Haparandy, że ogólna konferencya umiarkowanych socyalistów (mienszewików) w Petersburgu przyjęła rezolucyę tej treści, żeby **rewolucyjna demokracya wszystkiemi siłami wzmacniała bitność armii, w celu obrony przed zewnętrznym nieprzyjacielem. — Druga rezolucya potępia bratanie się żołnierzy na froncie z nieprzyjacielem,** gdyż to prowadzi nie do pokoju, lecz do zguby armii rosyjskiej.

Kopenhaga, 29 maja.

»Berl. Tidende« donosi z Petersburga: Minister wojny Kierenskij oświadczył w Helsingforsie podczas przemowy do wojsk: **Wyrażenie »pokój bez aneksyi i odszkodowania wojennego« nie oznacza wstrzymania wojny.**

Petersburski kongres oficerów, liczący obecnie tysiąc uczestników, kontynuuje prace, mające na celu ścisłe współdziałanie oficerów i żołnierzy, oraz pełne poparcie tymczasowego rządu.

Wyżsi oficerowie złożyli przysięgę, że będą popierali socyalny program konstytucyjnego zgromadzenia narodowego.

Petersburg, 29 maja.

Kongres delegatów włościańskich przyjął prawie jednomyślnie uchwałę, oświadczającą, że dawny stan, znany pod mianem zbrojnego pokoju, musi zniknąć i ponieważ walka o sprawiedliwy, słuszny pokój tylko międzynarodową może być, kongres odrzuca wszelką myśl odrębnego pokoju. Uchwała kończy się stanowczym apelem do wszystkich służących w armii chłopów, aby kierowali się zasadami wolnej dyscypliny i rewolucyjnej Rosyi bronili aż do ostateczności.

## Władywostok i Charbin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 29 maja.

Sztokholmskie doniesienie »Frankf. Ztg.« nazywa wiadomości dzienników o rzekomem obsadzeniu przez Japończyków Władywostoku i Charbina nieprawdziwemi.

## Francuski minister o łodziach podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 maja.

(Ag. Havasa). Minister marynarki Lacaze na posiedzeniu Izby w dniu 25 bm. powiedział: **Ponieśliśmy ciężkie i bolesne straty,** ale kraj zniesie je bohatersko. **W pierwszych czterech miesiącach r. 1917 straty wynosiły 2,500.000 ton.** Jeżeli będziemy się zapatrywali bez optymizmu na nowe budowle, to **z końcem roku łup łodzi podwodnych wyniesie 4 i pół miliona ton,** jednak cała pojemność okrętowa wynosi przeszło 40 milionów. Jeżeli przeprowadzimy znaczne ograniczenia wywozu, jeżeli przytem zapewnimy krajowi aprowizacyę, armii zaś zaopatrzenie w materyał, to zdołamy się obejść tą pojemnością okrętów, którą mamy. Najważniejszą jest aprowizacya i zaopatrzenie armii w materyał. **Nieprawdą jest, żebyśmy mogli przegrać wojnę wskutek działalności łodzi podwodnych.**

## Wyjazd wojsk amerykańskich do Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 maja.

(Reuter). Sprawozdawca głównej kwatery francuskiej donosi, że **pierwszy oddział amerykański, który weźmie udział w wojnie, już wyjechał.** Jest to oddział samochodów transportowych, składający się wyłącznie ze studentów amerykańskich.

## Miłe wspomnienia hakatystów.

(h). Wszechniemcy niezadowoleni są z polityki kanclerza Bethmanna Hollwega z dwojakiego powodu. Przeciwni są polityce umiarkowanej wobec Anglii i Francyi, z drugiej zaś strony zwalczają również stanowisko kanclerza wobec Rosyi w sprawie polskiej. O stanowisku ich w sprawie polskiej świadczy najlepiej artykuł hakatystycznego dziennika berlińskiego »Taegliche Rundschau« (Nr 256 z 21 maja 1917), zatytułowany szumnie: »Zawstydzające wspomnienie«.

Na wstępie artykułu stwierdza autor z żalem, że Niemcy znowu są przy pracy około wyswobodzenia Polaków kosztem interesów niemieckich. Nie dzieje się to poraz pierwszy, tym razem jednak prowadzi akcyę niestety rząd i zwierzchność. Postępowcy i demokraci niemieccy patrzą już dziś bardziej trzeźwo na sprawę polską, niż ich dziadowie, raczej tedy przemożnym zawiadowcom spraw ogólno-państwowych przypomnieć należy, jak na sprawę polską zapatrywał się jeszcze w roku 1848 — Wilhelm Jordan.

»Taegliche Rundschau« przytacza tedy następujące ustępy z rozprawki politycznej Wilhelma Jordana, poety i »demokraty« wschodniopruskiego z połowy XIX wieku.

»Co uprawnia nas do przypuszczenia — zapytuje Jordan — że naród, z którym przez trzy wieki prowadziliśmy wojnę, który po wielkich zwycięstwach zagarnął ogromne terytorya niemieckie (!), a później pobity został przez nas dotkliwie, co uprawnia nas do przypuszczenia, że naród ten, uważający nas za nieprzejednanego wroga, zapomni nagle wspaniałomyślnie całą swoją przeszłość, stanie się nagle wiernym sprzymierzeńcem naszym, osłaniać nas będzie przed narodem, z którym jest spokrewniony?«

»Pierwszy dzień niepodległości Polski będzie pierwszym dniem walki na życie i śmierć narodu polskiego z nami, tembardziej, że państwo niepodległe istnieć dziś niemoże bez dostępu do morza. Słyszeliśmy to w czasie wielkiego powstania w roku 1831, przekonaliśmy się w czasie ostatniego powstania krakowskiego, że Polacy nie zapomnieli jeszcze hasła: »Polska aż do morza!«

»Polityka, zmierzająca do odbudowania Polski za każdą cenę, jest polityką krótkowzroczną, polityką niemocy, obawy, tchórzostwa. Wyzbyć powinniśmy się w końcu marzeń fantastycznych, by wstąpić na drogę egoizmu narodowego. Przyznaję otwarcie, że prawo nasze nie jest niczem innem, jak prawem silniejszego, opartem na zdobyczy. Zdobycz naszą utrwaliliśmy jednak raczej pługiem, niż mieczem — wydać jej nie możemy. Gdybyśmy chcieli być bezwzględnie sprawiedliwi, musielibyśmy wydać nie tylko Poznań, lecz połowę Niemiec, wszystko, co należało kiedyś do Słowian. Nie sam byt narodu, lecz dopiero moc utrzymania jego państwowości wśród narodów innych, uzasadnia prawo do niepodległości politycznej. Podział Polski nie był wcale — jak go nazywają — mordertwem, popełnionem przez narody, lecz raczej stwierdzeniem śmierci, która już przedtem nastąpiła, pochowaniem rozkładającego się już od dawna trupa, którego nie można było znieść dłużej wśród żyjących«.

»Prusy z dumą powołać się mogą na to, co zdziałały dla Polaków. Praca ich nad wskrzeszeniem, a raczej stworzeniem nowego narodu polskiego, lepsze wydała owoce niż działalność owej szlachty, która korzystać pragnęła z każdego zamięszania, z każdej wojny, by Polskę wskrzesić. Wystarczy wskazać na to, czem Poznań jest dzisiaj, a czem był dawniej. Jeden wiek pod panowaniem pruskiem zdziałał to, czego dziać nie mogły wieki pod panowaniem polskiem«.

Tak agitują Wszechniemcy przeciw Bethmannowi Hollwegowi i przeciw Polsce. A stronnictwo to, jeśli nie liczbą to w każdym razie wpływami swemi, wielkie ma niestety w Niemczech znaczenie.

## Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 26 maja.

Na wczorajszem nieoficyalnem zebraniu członków Rady Stanu toczyła się szeroka dyskusya, jaki ma wytworzyć się »modus procedendi« po otrzymaniu odpowiedzi mocarstw centralnych na deklaracyę Rady Stanu z 1 bm. Wczoraj zapadła uchwała, że niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedzi należy zwołać zebranie z przedstawicieli stronnictw oraz z zaproszonych imiennie członków instytucyj społecznych. Zebraniu temu będą przedłożone do zaopiniowania wnioski, powzięte przez Radę Stanu i **wniosek o utworzenie reprezentacyi ogólno-narodowej.**

Wniosek, przedstawiony z kół skrajnej lewicy, aby to zebranie miało charakter wiążący i by Rada Stanu decyzyom tego zebrania musiała się poddawać, nie zyskał większości.

Celem ułożenia wniosków i wogóle przygotowania tego zebrania wybrano wczoraj komisyę, złożoną z 7 członków Rady Stanu.

Atak, przygotowany przez skrajną lewicę na wczorajsze posiedzenie, a wymierzony przeciw dyrektorowi departamentu spraw wewnętrznych z powodu jego ingerencyi podczas ostatniego poboru ochotników do wojska polskiego, nie miał powodzenia...

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 29 maja.

Warszawski »Głos« pod tytułem »Rzeczywisty stan rzeczy w Rosyi« podaje wiadomości, które przywiózł pewien wybitny polityk ze Sztokholmu. Według tych wiadomości, europejska dyplomacya liczy się bardzo z istnieniem Rady Stanu i uważa ją za faktyczny zarodek polskiego rządu. Miarodajne głosy polityków i zastępców rządów są tego samego zdania. Z tego wnioskuje ów polityk, że wszelki zamach na Radę Stanu przyniósłby teraz sprawie polskiej **nieobliczalne szkody.** Wszystkie polskie grupy za granicą, prócz narodowych demokratów, chcą zupełnie podporządkować się pod dyrektywę Rady Stanu. To samo stanowisko zajmują także realiści, jak wynika z oświadczeń Dobieckiego, Szebeki i Skirmunta. Demokraci grupy Lednickiego dali do rozporządzenia Rady Stanu 100.000 rubli na reprezentacyę polską na kongresie pokojowym. **Rosyjski Rząd Tymczasowy pogodził się już z myślą, że Polska będzie zupełnie niezawisłą i stara się na przyszłość nawiązać z nią przyjazne stosunki.**

## Obrady Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Kraków, 30 maja.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego o walnym zjeździe członków Tow. Nauczycieli szkół wyższych podajemy obecnie zasadnicze myśli referatów wygłoszonych w kwestyach szkoły polskiej w pierwszym dniu obrad.

Radca p. Roman Zawiliński wygłosił referat o ustroju przyszłej szkoły polskiej.

Referent, roztrząsając ideały wychowawcze i potrzeby narodu polskiego, doszedł do wniosku, że naród nasz, posiadający przerażający procent analfabetów, potrzebuje milionów obywateli oświeconych, setek tysięcy wykształconych, a tylko dziesiątek tysięcy uczonych. Aby to osiągnąć, musi szkoła ludowa pospolita uczyć praktycznie, a podawać wiadomości w zakresie ojczystym; szkoła średnia kształcić ogólnie wszystkich jednako nawet bez różnicy płci i przygotowywać do różnych zawodów i szkół zawodowych: tylko jednostki naprawdę uzdolnione powinny mieć wstęp na studya uniwersyteckie po stosownem przygotowaniu.

Dzisiejszy typ szkół zwłaszcza średnich nie czyni zadość tej potrzebie i dlatego trzeba wytworzyć nowy.

Zdaniem referenta, dla wykształcenia ogólnego wystarcza szkoła średnia 6-klasowa bez greki, ale z łaciną od kl. III, w której stanowczą przewagę ma język ojczysty i historya z geografią ojczystą. Oprócz tego w godzinach popołudniowych zabawy i praca ręczna czyniłyby zadość wychowaniu fizycznemu. Tak wykształcony młodzieniec obierałby sobie (teraz dopiero w 16 roku życia) albo zawód praktyczny (apteka, poczta, kolej, szkoła handlowa, przemysłowa, semin. naucz.), albo jeżeliby okazał talent prawdziwy, przechodziłby do szkoły 3-letniej, podzielonej na oddział humanistyczny z łaciną i greką i na oddział realny z przewagą nauk matematycznych i przyrodniczych: z pierwszego przechodziłby na uniwersytet, z drugiego na studya techniczne.

Korzyści z tego rodzaju ustroju widzi referent w tem przedewszystkiem, że wybór zawodu następowałby u chłopców dopiero po roku 16 życia, że do uniwersytetu dopuszczałoby się tylko siły wyborowe, naprawdę utalentowane, siły zaś średnie zwracałoby się wcześnie na właściwe pole pracy i tym sposobem je wyzyskiwało dla dobra społeczeństwa, wreszcie, że podniosłoby się w narodzie ogólny stan wykształcenia i ułatwiło szkołom zawodowym skrócenie wykształcenia zawodowego. Nie jest i to rzeczą obojętną, że pedagogiczne postępowanie z młodzieżą 17—19-letnią inne, niż z wyrostkami, tworzyłoby stosowne przejście od rygoru szkolnego do swobody akademickiej.

Piękny referat radcy Zawilińskiego nagrodzono gorącymi oklaskami.

### Referat prof. Morawskiego.

Punktem kulminacyjnym obrad w dniu pierwszym były referaty prof. Morawskiego i prof. Chrzanowskiego w sprawie nauczania filologii klasycznej, oraz prof. Smoluchowskiego i prof. Bykowskiego w sprawie nauczania w szkołach średnich nauk przyrodniczych.

Pierwszy przemawiał prof. Kazimierz Morawski. Unarodowienie duszy nauczyciela — mówił referent — to unarodowienie szkoły. (Oklaski). Mowca jest zwolennikiem nauk filologicznych i wierzy w ich zbawczość, wierzy w zbawczość gramatyki dla umysłowości polskiej. Uczy bowiem ta gramatyka myślenia, porządku i jasności, oraz dokładności, a tych zalet Polakom potrzeba. Czytanie autorów klasycznych kształci niezwykle styl, a wielkie światowe literatury opierały się na świecie klasycznym. Dla pewnych zawodów (teologów, historyków, prawników) filologia jest niezbędną. Mowca wyraził przekonanie, że nauka łaciny i greki długo jeszcze odbywać się będzie w naszych szkołach.

**Referat prof. Chrzanowskiego.**

Prof. Chrzanowski oświadczył, że nie wchodzi w meritum sporu między zwolennikami i przeciwnikami nauki języków klasycznych. Nauka języka łacińskiego na długo jeszcze pozostanie w polskich szkołach średnich. Jest to konieczność historyczna. Natomiast język grecki taką koniecznością nie jest. Gramatyka języka łacińskiego jest jednem z największych arcydzieł, na jakie się duch ludzki zdobył i przy pomocy nauczyciela może być dzielnym, pożytecznym czynnikiem rozwoju umysłowego. Wartość gramatyki greckiej jest niższa. Literatura grecka, to jedno z najwspanialszych zjawisk w historyi ducha ludzkiego. Znajomość arcydzieł greckich jest dla człowieka wykształconego konieczną. Jednakże znajomość języka greckiego, nabyta w gimnazyach, nie była dla nas kluczem do literatury greckiej. Na grekę poświęca się 28 godzin tygodniowo w gimnazyach, a niema dość czasu na naukę języka ojczystego. Uzyskane przez usunięcie języka greckiego godziny należałoby poświęcić na naukę języka ojczystego, a po części na inne przedmioty, a także na rozbiór arcydzieł literatury greckiej w przekładach polskich, n. p. prof. Morawskiego. Należałoby także bliżej zapoznać się z historyą kultury francuskiej, której Polacy tyle zawdzięczają.

Oba referaty nagrodzono burzliwemi oklaskami.

Niemniejsze zainteresowanie wywołały referaty prof. Smoluchowskiego i prof. Bykowskiego.

**Referat prof. Smoluchowskiego.**

Prof. Maryan S m o l u c h o w s k i między innemi powiedział:

Wiek XIX nazwano wiekiem pary i elektryczności. Wiek XX jeszcze nie ma nazwy, ale nie ulega wątpliwości, że otrzyma znowu przydomek z dziedziny nauk ścisłych lub technicznych. Przyniósł on bowiem szereg licznych wynalazków, których źródłem jest olbrzymi rozwój nauk ścisłych. Wykształcenie w tych naukach, zapoznanie się z ich metodami, wynikami i praktycznem zastosowaniem — oto pierwszy postulat szkoły, mającej przygotowywać do życia.

Prof. Smoluchowski, zgodnie z poglądem na wielką rolę nauk ścisłych, oświadczył się za rozszerzeniem czasu, przeznaczonego na naukę m a t e m a t y k i, jako za niezbędnem i wykazywał olbrzymią wartość n a u k ś c i s ł y c h w myśl hasła: nauka dla życia. — Fizyka i chemia n. p. na równi z naukami opisowo-przyrodniczemi, kształcą zdolność bezpośredniej obserwacyi, spostrzegawczość, samodzielność sądu, podczas gdy filologia i wogóle nauki humanistyczne, opierające się na nauce książkowej, działają pod tym względem zabójczo.

Tradycyjne gimnazya filologiczne, jak uczeni scholastycy średnich wieków, uznają tylko jedną drogę poznawania: przez studyum bibuły zadrukowanej. Czyż można się dziwić, że produkują tylko umysły papierowe. Tymczasem fizyka, chemia, nauki opisowo-przyrodnicze uczą poznawać prawdę nie z bibuły, ani z fantazyi, tylko z obserwacyi przyrody. Profesor Smoluchowski równocześnie zaznaczył, że w szkole uczyć trzeba tych nauk p r a w i d ł o w o, trzeba także opierać się na własnoręcznych ćwiczeniach uczniów w pracowniach. U nas zdarza się czasem »horrendum« pedagogiczne: czysto dogmatyczny wykład tych przedmiotów na podstawie książki bez doświadczeń lub pokazów. Takie dogmatyczne nauczanie jest gorsze, niż brak wszelkiej nauki.

Nauki ścisłe — mówił w dalszym ciągu profesor Smoluchowski — wprawiają uczniów, jak żadne inne nauki, we właściwą metodę naukowego rozumowania, kładąc nacisk na dokładność i ścisłość. Gramatyka szkolna uczy tylko rozumowania dedukcyjnego, to jest stosowania reguł. Wyrabia to pewną konsekwencyę myślenia, ale zarówno też skłonność do przeceniania słowa, formy, w porównaniu z treścią istotną, z myślą.

Następnie omawiał prof. Smoluchowski wartość należytego nauczania matematyki w szkołach. Jest ona najlepszą szkołą ścisłej logiki. Długi szereg zjawisk z historyi nauk ścisłych, n. p. ewolucya naszych wiadomości o ruchach planet, prawach Keplera i Newtonowskiem prawie grawitacyi, odkrycie Neptuna, poznanie praw załamywania światła, rozwój zasadniczych pojęć z dziedziny ciepła i t. p., figuruje we wszystkich podręcznikach, jako klasyczny przykład rozumowania naukowego. Pogłębienie filozoficzne uważa profesor Smoluchowski za kardynalny warunek ogólnego wykształcenia. Propedeutyka filozofii powinna być w szkołach średnich wykładana. Chodzi bowiem o pobudzenie uczniów do filozoficznego zastanawiania się, a żadna zaś nauka nie daje tyle materyału i nie naprowadza na te kwestye, jak fizyka. Każdy jej problem odsłania ostatecznie zagadnienie filozoficzne, to też tacy uczeni, jak Mach, Ostwald, Duhem, Poincare i t. d. wsławili się, jako fizycy i jako filozofowie.

Nauki ścisłe walczą z blagą i frazesem, chorobami, które toczą nasze społeczeństwo i zniekształcają nasz język literacki. Tradycyjne wychowanie klasyczne jest przyczyną znanej dobrze nam anemii społecznej i skłonności do biurokratycznej formalistyki. Trzeba się zdobyć na szerokie dzieło reformy wychowania. Żyjemy w wieku XX, to jest w czasie, w którym się walczy wyszkoleniem w naukach ścisłych, znajomością praw przyrody, umiejętnościami technicznemi i obrotnością gospodarczą. Potrzeba nam ludzi o światopoglądzie nowoczesnym, zdolnych do pozytywnej pracy twórczej, zgodnej z obowiązkiem społeczno-narodowym. Wykształcenie takich ludzi musi uwzględnić nauki ścisłe w szerokim zakresie i z metodą celowo obmyślaną.

Profesorowi Smoluchowskiemu podziękowano burzą oklasków za jego wywody.

## Wiadomości z Brzeżan.

O sytuacyi i zniszczeniach wojennych wskutek ostatnich bitew w Brzeżanach, znajdujących się od 10 miesięcy na linii bojowej, przynosi następujące nowe informacye „Kuryer Lwowski“:

Po kilku bitwach i atakach na południe od Brzeżan w miesiącu marcu nastały dnie spokojne, a przebieg Świąt Wielkanocnych polskich i ruskich był zupełnie niezamącony. Potem wzmogła się akcya artyleryjska i aż po dzień dzisiejszy miasto przeżywa ciężkie chwile ostrzeliwań pociskami wielkiego kalibru. W początkach b. m. został silnie uszkodzony granatem kościół farny. Drugi granat, który padł tuż obok kościoła, wyrwał siłą prądu okno wraz z ramami i kratami, a mur w tem miejscu jest silnie zarysowany. Zamek i kaplica zamkowa Sieniawskich, ratusz, klasztor OO. Bernardynów, sąd, nowe gimnazyum zostały już przedtem mniej lub więcej uszkodzone. Najczęściej ostrzeliwaną jest ulica Rajska i Adamówka, gdzie też najwięcej domów rozbitych. Do dawnych szczerb przybywają nowe, coraz to więcej ścian i dachów zniesionych i pogruchotanych. Z każdego zakątka spogląda groza smutku i zniszczenia.

Bitw większych, jak w jesieni zeszłego roku, na wiosnę nie było. W dnie pogodne wielki ruch aeroplanów, balony obserwacyjne śledzą ruchy nieprzyjacielskie. Mieszkańcy Brzeżan już się żżyli nawet z linią bojową, mają swoje systemy ustalone, na podstawie których po ilości pierwszych strzałów nieprzyjacielskich i po ich kierunku wnioskują, która dzielnica będzie ostrzeliwana i jak długo. Nieraz to zawodne, jednak rzeczywiście są pewne prawie stałe godziny ostrzeliwań, wówczas życie zamiera, a mieszkańcy kryją się w bezpieczniejsze miejsca.

Zarząd miasta spoczywa w energicznych rękach p. radcy Zborowskiego (burmistrz dr Schätzel podobnie jak w r. 1914 wyjechał). Sekretaryat piastuje p. Freind. Pocztą zawiaduje dyrektor dóbr p. Kunaszowski ku zadowoleniu tych, którzy z utęsknieniem wyczekują wieści ze świata. Aprowizacya dobra. Po ziemniaki, kto nie ma zapasów, wyprawia się do sąsiedniego Łapszyna.



# Kronika.

Kraków, 29 maja.

**List episkopatu polskiego.** Na ręce prezydenta dra Leo, przewodniczącego wczorajszego Koła sejmowego, nadesłał książę biskup S a p i e h a list następującej treści:

„Ekscelencyo! Widząc, że zanosi się na dłuższą dyskusyę na dzisiejszem posiedzeniu Koła, wyszliśmy z ks. arcybiskupem Teodorowiczem. Wracając po kwadransie, spotkaliśmy już panów, wychodzących z posiedzenia. Wobec tego upraszam Ekscelencyę o przyjęcie do wiadomości, że c h c i e l i b y ś m y g ł o s o w a ć z a r e z o l u c y ą. — Oświadczam zarazem, że jesteśmy upoważnieni do zaznaczenia jedności ze stanowiskiem, przez nas zajętem, przez ks. arcybiskupa B i l c z e w s k i e g o. Łączę przy tej sposobności wyrazy głębokiego szacunku. *X. Adam Sapieha.*

**Ks. Jan Gralewski** wymieniony został dzisiaj w sprawozdaniu naszem z obrad Koła sejmowego między członkami Koła międzypartyjnego Królestwa Polskiego. Omyłkę tę prostujemy, dołączając uwagę, że ks. Gralewski od roku 1908 do żadnej z grup politycznych w Polsce nie należy.

**Z Akademii Umiejętności.** Dzisiaj o godzinie 11 przed południem rozpoczęło się pod przewodnictwem prezesa St. Tarnowskiego administracyjne posiedzenie Akademii Umiejętności przy udziale członków z Krakowa i Lwowa. — Na porządku dziennym są sprawy bieżące, nowa pisownia, wybory nowych członków, przyznanie nagród, wreszcie wybór komitetu fundacyi Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich.

Pełne posiedzenie członków Akademii Umiejętności odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

**† Dr Karol Matyas.** Wczoraj zmarł w Krakowie wybitny i ceniony etnograf polski dr Karol Matyas, starosta w Kolbuszowej, ostatnio przydzielony do namiestnictwa w Białej, przeżywszy lat 52. Niedawno temu, bo przed kilku zaledwo miesiącami, poświęciliśmy działalności zmarłego felieton z okazyi 30-lecia jego literackiej pracy. Aczkolwiek znękany chorobą serca, którą przyspieszyły i spotęgowały przejścia, połączone z ewakuacyą powiatu, którym się urzędu jako starosta troskliwie opiekował, ś. p. Karol Matyas do ostatnich chwil życia po za czynnościami urzędowemi oddawał się umiłowanemu zajęciu gromadzenia materyałów do etnografii polskiej, której poświęcał całą swą literacką działalność. Urodzony w roku 1865 w Krakowie, już podczas studyów prawniczych na uniw. Jagiell. począł pracować na polu etnografii i w r. 1884 ogłosił pierwsze swe prace w „Przeglądzie literacko-artystycznym“, wydawanym przez K. Bartoszewicza. Były to rozprawy „Z ust ludu“, „Górale i mieszkańcy miast“. Wstąpiwszy do służby politycznej w namiestnictwie, miał sposobność studyować lud i jego zwyczaje w różnych okolicach kraju i czerpać materyał do prac i rozpraw, które ogłaszał stale w wydawnictwach Akademii, oraz czasopismach ludoznawczych. Kilkadziesiąt tych prac rozproszonych po czasopismach zgromadziło cenny materyał dla badaczy etnografii. Przeważnie ogłaszane one były w osobnych odbitkach i są poniekąd dopełnieniem zbiorów Kolberga. Prace ś. p. Matyasa zwróciły uwagę nawet zagranicą, a mianowicie we Francyi, a kilka tłomaczonych było na język czeski.

Folklorystyka polska traci w zmarłym zasłużonego pracownika, a społeczeństwo pożytecznego, prawego obywatela, którego pracę życia cechowało zamiłowanie swojszczyzny. Dla zalet charakteru i zdolności ceniony w szerokich kołach sfer urzędowych i obywatelskich. Ś. p. Karol Matyas pozostawia szczery żal po sobie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 10 rano po nabożeństwie z kaplicy cmentarnej.

**Sezon operowy w Krakowie.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Leo posiedzenie komisyi teatralnej. Uchwalono urządzić s e z o n o p e r o w y w teatrze miejskim przy udziale krak. Tow. operowego. Sezon trwać będzie od 26 czerwca do 19 sierpnia b. r.

**„Uspołecznienie szkoły“.** Pod tym tytułem wygłosi drugi z zapowiedzianych odczytów o wychowaniu i szkole średniej dla dziewcząt p. drowa Marya Zajączkowska we czwartek, dnia 31 b. m., o godzinie 6 w sali 62 Coll. Novi.

Pierwszy wykład, wygłoszony przez prof. Smoluchowską o niedomaganiach wychowania dziewcząt, zgromadził bardzo liczną publiczność. Dyskusya wykazała, że zapatrywania na braki wychowania i wykształcenia są ogólnie uznane, że ogólnem jest życzenie reformy.

Następnie wykłady, obejmujące więcej szczegółowe zagadnienia, niewątpliwie wzbudzą dalsze zainteresowanie.

Po wykładzie zebrano kilkadziesiąt koron z dowolnych datków na rzecz wakacyj wiejskich dla dziewcząt.

**Aprowizacya miasta.** Miejskie biuro aprowizacyjne zabezpieczyło na bieżący tydzień dostateczną ilość z i e m n i a k ó w, tak, że wszyscy uprawnieni do poboru w kramach, do których zostali przydzieleni, przypadającą na nich część będą mogli otrzymać.

Zarazem biuro aprowizacyjne zwraca uwagę, że pobór ziemniaków może wyłącznie i jedynie nastąpić w dniu przeznaczonym do poboru mąki i tylko na wyznaczonym placu.

Zapasy mąki chlebowej — jak się dowiadujemy — wystarczą na razie tylko do dnia jutrzejszego. Kiedy nowe zapasy mąki nadejdą, nie wiadomo.

**Sprzedaż węgla.** Przed świętami pojawiły się na mieście wozy, rozwożące węgiel w workach po 50 kilogramów, który publiczność formalnie rozchwytywała. Stwierdzić trzeba, że sprzedaż opału przy pomocy rozwozu w mieście jest bardzo wygodną, gdyż w ten sposób nawet najbiedniejsza publiczność, mieszkająca w oddalonych dzielnicach miasta, może się wygodnie w węgiel zaopatrzyć po jednym cetnarze. Byłaby pożądana większa ilość wozów, krążących po mieście z węglem. Handlarze żalą się, że od kilku tygodni nie otrzymali opału z wojennej Centrali handlowej i dlatego węgla zupełnie nie rozwożono. Obecnie węgiel ten będą znowu otrzymywali i publiczności sprzedawali.

**Przydział do piekarń.** Magistrat m. Krakowa ogłasza: Od dnia 30 maja b. r. przydziela się: do piekarni Franciszka M a g i e r y przy ulicy św. Tomasza l. 5 osoby, pobierające dotąd chleb w piekarni P. Płatka, a zamieszkałe przy placu Szczepańskim, ul. św. Tomasza, Szczepańskiej, Reformackiej, św. Anny, Jagiellońskiej i Pijarskiej, a do piekarni Jana W ą t o r s k i e g o przy ul. Mikołajskiej l. 3 osoby, które pobierają dotąd chleb w piekarniach Fr. Kozłowskiego i Troczyńskiego, a mieszkają przy ul. Mikołajskiej, Szpitalnej, Siennej, Małym Rynku, Stolarskiej, św. Krzyża, Brackiej, Poselskiej i placu WW. Świętych.

**Sprzedaż rozsady.** Sekcya tanich ogródków Towarzystwa z gruźlicą zawiadamia interesowanych, że w ogrodzie miejskim w Dębnikach u p. Gaudzego można zakupić rozsadę po bardzo przystępnych cenach.

## Z kraju.

**Wadowice.** (Stan aprowizacyi). Zwołana na nadzwyczajne posiedzenie Rada miejska stanęła przed sytuacyą dla mieszkańców miasta wprost groźną. Zupełny brak chleba, mąki i ziemniaków, znikomo mała ilość mięsa i innych środków spożywczych, jest dla miasta, wskutek wojny przeludnionego i liczącego około 20.000 mieszkańców, tem straszniejszą, że wszelkie starania magistratu, skierowane do odnośnych władz celem uzyskania niezbędnych środków żywności, są bezskuteczne. Zarządzona w tych warunkach przez starostwo wadowickie ponowna masowa rekwizycya ziemniaków celem wywozu ich poza granice powiatu i kraju, wywołała formalną burzę na Radzie miejskiej. — Wyrazem tego było natychmiastowe wysłanie depeszy do namiestnika z protestem i zaznaczeniem, że Rada miejska nie może wobec tego stanu rzeczy brać odpowiedzialności za spokój w mieście. Ponadto uchwaliła Rada miejska wysłać deputacyę do Koła polskiego z przedstawieniem stanu sprawy i z żądaniem obrony ludności miasta i powiatu przed tego rodzaju postępowaniem starostwa.

**Pomoc dla urzędników we Lwowie.** Smutne położenie urzędników zarówno państwowych i autonomicznych, jak prywatnych, nie mogących swym „mieczasłycznym“, a skromnym budżetem podołać drożyźnie, we Lwowie, zwróciło już uwagę ich przełożonych i odnośnych instytucyj.

Ministerstwo skarbu jeszcze 22 kwietnia b. r. przyznało funkcyonaryuszom państwowym l w o w s k i e g o i z ł o c z o w s k i e g o okręgu sądowego jednorazowy dodatek drożyźniany (dla wszystkich urzędników do 6 rangi). Dodatek wynosić może najwyżej 300 koron i ma być udzielony w uwzględnieniu potrzeb indywidualnych. Zarządzenie powyższe zrealizowała dotychczas tylko dyrekcya poczt i telegrafów, oraz kolei państwowych we Lwowie, których funkcyonaryusze otrzymali już zasiłek. Urzędnicy skarbowi, sądowi i nauczyciele dotychczas nie dostali tego dodatku. Instytucye publiczne i prywatne we Lwowie zajęły się także bardzo energicznie sprawą polepszenia bytu swych urzędników. Dodatki drożyźniane, udzielone zostaną w kilku instytucyach z ważnością o d 1 k w i e t n i a. Niektóre instytucye udzielą oprócz stałych dodatków drożyźnianych, także j e d n o r a z o w ą k w o t ę n a w y e k w i p o w a n i e się urzędników.

**Utonięcie gimnazyalisty.** Zaledwie rozpoczynający się sezon kąpieli porwał już we Lwowie jedną ofiarę. Terenem tragicznego przypadku była sadzawka u wylotu ulicy Potockiego, o przestrzeni 15 metrów kwadratowych zaledwie, zasilana ze źródeł w niektórych miejscach na 1¼ metra głęboka. W sobotę kąpał się w tej sadzawce uczeń IV. kl. gimn. Czesław H u b i c z, lat 15, syn nauczyciela szkoły wydziałowej. Pływał on po powierzchni sadzawki, gdy nagle pod wpływem prawdopodobnie skurczu mięśni z powodu zimnej wody, Hubicz znikł pod wodą i począł tonąć. Kolega starał się przyjść tonącemu z pomocą, ale nie umiał pływać. W kilka minut zarobnik, Jędrzej Cichowski, rzucił się pod wodę i wyciągnął już z topieli martwe zwłoki nieszczęśliwego chłopca. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć.

## Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy. (Wystawa Kościuszkowska. — Wysyłanie dzieci na wieś).

Dawno już żadna z wystaw nie cieszyła się takiem powodzeniem, jak wystawa Kościuszkowska w kamienicy książąt Mazowieckich; szereg szkół i różnych zrzeszeń zwiedza ją zbiorowo. W ciągu dwóch pierwszych tygodni, pomimo utrudnionej komunikacyi z braku tramwajów, zwiedziło ją 7 tysięcy osób. Nie tylko więc pod względem ideowym, lecz i materyalnym, pomysł »Macierzy Polskiej« odniósł sukces zupełny.

W sprzedaży ukazał się bardzo sumiennie opracowany przez p. Chwalewika katalog wystawy, poprzedzony przemówieniami Juliusza hr. Tarnowskiego, mecenasa Kraushara i adwokata Papieskiego w dniu jej otwarcia.

Za pośrednictwem sekcyi »Wieś dla dzieci« od dnia 20 kwietnia do dnia 20 maja b. r. wysłano na wieś ogółem 1.259 dzieci ubogich, zamieszkałych w Warszawie. Akcya, zainicyowana przez Radę główną opiekuńczą, zyskuje na prowincyi coraz większy oddźwięk. Sekcya posiada w danej chwili zgłoszeń na 1.100 dzieci.

Z dniem 1 czerwca rozpoczyna się w operze warszawskiej sezon letni pod dyrekcyą artystów pp.: Brzezińskiego, Dobosza, Ostrowskiego i Wierzbickiego. Jak wiadomo, magistrat wymówił miejsca wszystkim pracownikom i artystom opery z dniem 31 b. m. Wymienieni artyści zwrócili się wobec tego do zarządu teatrów miejskich z ofertą prowadzenia opery w ciągu lata na własny rachunek, chcąc tym sposobem uchronić od rozbicia poszczególne organizacye opery, na których utworzenie i wyszkolenie składają się dziesiątki lat. — Oferta artystów, poparta przez Radę miejską, znalazła uznanie magistratu, który oddał artystom na letnie miesiące Teatr Wielki wraz z orkiestrą operową. Program, jaki sobie nakreślili artyści, jest niezwykle artystyczny i interesujący. Zamierzone są przedewszystkiem dwa wznowienia dawno niegranych oper, a mianowicie: »Mazepa« Minchejmera i »Sprzedana narzeczona« Smetany. Wszystkie najwybitniejsze siły artystyczne z Warszawy i z poza stolicy ukażą się w swoich najlepszych kreacyach. Sezon rozpocznie dawno na scenie niewidziana p. Marya Rola Rakowiecka w najlepszej swej dotychczasowej partyi »Hrabiny«. W drugiej połowie czerwca ukaże się p. Marya Mokrzycka w partyach: Neddy, Toski, Elzy i Marynki w »Sprzedanej narzeczonej«, w końcu zaś czerwca spodziewany jest przyjazd artystki koloraturowej, p. Ady Sari, która wystąpi, jako Rozyna, Gilda i t. d. — Wystąpią nadto: Lewicka, Gołkowska i Mechówna.

**Zjazd przemysłowców budowlanych w Warszawie** zakończył się w dniu 26 b. m. po trzechdniowych obradach:

Przedmiotem rozpraw były kwestye (Wł. Herleine): ubezpieczenia robotników, szkolnictwa budowlanego (S. Sorokiewicz): kredytów budowlanych (A. Peretz), słownictwa budowlanego (arch. Z. Sęczkowski).

Po wyczerpaniu referatów i dyskusyi, prezes Stowarzyszenia przemysłowców, p. Andrzej Wierzbicki, zamknął obrady, poczem wybrano komisyę wykonawczą zjazdu, do której weszli pp.: Ignacy Chabielski, Tadeusz Czosnowski, Piotr Drzewiecki, Stefan Domaradzki, Karol Fabian z Zychlina, Wiktor Filipczyński z Sosnowca, Paweł Hole z Łodzi, Władysław Jabłoński, Konstanty Jakimowicz, Karol Jenike, Henryk Martens, Stefan Mazurowski z Piotrkowa, Tadeusz Mokłowski ze Lwowa, Izydor Pianko, Stanisław Pronaszko, profesor dr J. Rakowicz z Krakowa, Ignacy Rupiewicz, Stefan Sorokiewicz, Kazimierz Stebelski z Łodzi, Antoni Suwalski z Łodzi, Edmund Telakowski z Sosnowca, Kazimierz Wąsowicz, A. L. Zagrodzki.

Przez obydwa dni Świąt Zielonych uczestnicy zjazdu odbywali zapowiedziane programem wycieczki.

**Nowaczyński w Legionach polskich.** Pisma warszawskie donoszą, że p. Adolf N e u w e r t h - N o w a c z y ń s k i, znany literat i publicysta, wstąpił do Legionów polskich i został zaliczony, jako szeregowiec do jednego z pułków piechoty.

**Otwarcie Rady miejskiej w Łodzi.** Z Łodzi donoszą: We środę, dnia 23 b. m., odbyło się w sali Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi uroczyste otwarcie łódzkiej Rady miejskiej. Przemawiali: prezes Rady, inżynier Sułowski, i nadburmistrz Schoeppen. Zastępcami przewodniczącego zostali: S. Jarociński (żyd) i dr Brantigam (Niemiec).

W imieniu wszystkich radnych Polaków odczytał wspólną deklaracyę sędzia Stypułkowski, zaś przedstawiciele poszczególnych ugrupowań występowali z uzasadnieniami tej deklaracyi. W imieniu »aktywistów« przemawiał dr Tomaszewski, w imieniu N. Z. R. radny Pokorski, w imieniu P. P. S. frakcyi Al. Rżewski, robotników polskich radny Wołczyński. Radni żydzi: Weis, Holenderski (poalej-Sion) i Lichtenstein (»Bund«) domagali się w swoich deklaracyach uznania kulturalnych i narodowych praw żydowskich. Jednym z ważniejszych postulatów radnych żydowskich jest, według powyższych oświadczeń, żądanie odrębnej żydowskiej Rady szkolnej.

**Zabicie strażnika skarbowego na posterunku.** W miejscowości Łazy na pograniczu obu okupacyj w Królestwie Polskiem rozegrała się w dniu 23 bm. walka między grupą przemytników, przenoszących resztki żywności na stronę okupacyi niemieckiej, a strażnikami skarbowymi. Przemytnicy w liczbie około 30, uzbrojeni w broń palną (karabinki i browningi), rzucili się na straż skarbową, po kilku na jednego. Padło około 40 strzałów. — Jeden z nich ugodził strażnika Kaczmarczyka w brzuch i zabił go na miejscu. Przemytnicy, korzystając z ciemnej nocy, umknęli. Pogrzeb Kaczmarczyka odbył się w dniu 24 b. m. w Dąbrowie przy licznym udziale władz i wojskowości.

**Pożar Białegostoku.** Biuro »Wat« donosi: W Białymstoku na przedmieściu t. zw. wileńskiem w części, ograniczonej ulicami: Nowogrodzką, Kijowską i Kocha, wielki pożar zniszczył onegdaj wieczorem cały czworobok domów.

## Ze Świata.

**Stulecie Kościuszki w Szwajcaryi.** Donoszą nam: W niedzielę 20 b. m. odbył się w Bernie szwajcarskim, pod przewodnictwem prezesa Piotra K ł u c z y ń s k i e g o z Genewy zjazd organizatorów obchodu stulecia Kościuszki w Solurze. Na zjazd przybyli delegaci towarzystw polskich i przedstawiciele kolonij polskich z Szwajcaryi, nadto cały szereg zaproszonych osób, jak prof. uniw. dr Estreicher, dr Traczewski, dr Eigier, dr Bassalik, przebywający obecnie w Szwajcaryi literaci polscy i publicyści: Fr. Siedlecki, Jan Pietrzycki, Ludwik Morstin, Edward Ligocki, cały szereg starszych polskich emigrantów, między nimi pp. Miniat, Kluczyński, Brunow, Zieliński, Stencel i t. d. Organizatorzy wybrali ścisły komitet wykonawczy, który ma powołać do życia obszerniejszy komitet obchodu, oraz komitet honorowy, w skład którego wejdą Szwajcarzy i wybitne osobistości z wszystkich trzech części Polski. Obchód odbędzie się w Solurze (miejsce zgonu Kościuszki) i w Rapperswilu (mauzoleum Kościuszki). Obok innych uchwał zjazdu, postanowiono ufundować „stypendyum Kościuszkowskie“ dla Szwajcarów, oddających się studyum nad historyą Polski.

**Odznaczenie.** St. radca skarbowy p. Jan H e y n a r, dyrektor okręgu skarbowego w Nowym Sączu, otrzymał krzyż wojenny II klasy za zasługi cywilne.

**Zgubioną** na plantach torebkę można odebrać: ulica Szpitalna l. 20, II piętro.

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

We wtorek, dnia 29 b. m.: »Mandaryn Wu«; występ Ludwika Solskiego.

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

We wtorek, dnia 29 b. m.: »Róża Stambułu«, operetka L. Falla.

**Z żałobnej karty weteranów 1863 roku.** Hipolit D u n i n - W ą s o w i c z, obywatel ziemski, marymontczyk, uczestnik powstania 1863 roku, zmarł dnia 23 b. m. w Kamieniu Kmiecym w Królestwie Polskiem, przeżywszy lat 78.

## Rusini u hr. Clam Martinica.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 29 maja.

Wczoraj przed południem odbyła się u prezydenta ministrów hr. Clam Martinica konferencya z przywódcami Ukraińców. W konferencyi wzięli udział jako przedstawiciele ukraińskiego klubu parlamentarnego: prezes Romańczuk, wiceprezesi Petruszewycz i Eug. Lewicki, tudzież dr K. Lewicki, jako zastępcy klubu bukowińskiego posłowie: Wassilko, Łukaszewicz, a nadto członek Izby panów Horbaczewski.

Hr. C l a m M a r t i n i c zapewnił Ukraińców o przychylności rządu i tłómaczył, że fakty, z powodu których się żalą, były koniecznem następstwem stosunków wojennych. Stosunki te jednak się zmienią, a uzasadnione żądania Ukraińców będą po wojnie spełnione.

Pos. R o m a ń c z u k poruszył w odpowiedzi sprawę wyodrębnienia Galicyi, w szczególności enuncyacyę z dnia 5 maja, która wśród Ukraińców w Galicyi wywołała zaniepokojenie. Pos. Romańczuk oświadczył dalej, że naród ukraiński w Galicyi wschodniej zastrzega się przeciw oddaniu go pod rządy wyodrębnionej Galicyi, zastrzega się również przeciw ewentualnemu przyłączeniu obszarów Galicyi wschodniej, zamieszkałych przez Ukraińców do Polski.

Członek Izby panów H o r b a c z e w s k i poruszył sprawę uniwersytetu ukraińskiego.

Posłowie bukowińscy wskazali na konieczność rozdzielenia prawosławnej dyecezyi bukowińskiej na ukraińską i rumuńską.

Hr. Clam Martinic oświadczył, że rząd poruszone sprawy gruntownie rozpatrzy. Konferencya trwała 1½ godziny.

## Sprawa posła Klofacza.

Wiedeńska »Zeit« donosi:

P. Klofacz jest obecnie jedynym posłem, znajdującym się we więzieniu ś l e d c z e m. Inni posłowie, uwięzieni podczas wojny, zostali już zasądzeni i na mocy wyroku prawomocnego stracili mandaty. Posłowie czescy na pierwszem posiedzeniu Rady państwa postawią wniosek, domagający się, **ażeby poseł Klofacz został wypuszczony na wolność**. Ten wniosek Izba posłów przekaże natychmiast mającej się wybrać komisyi dla nietykalności poselskiej, której rząd wręczy wypracowany tymczasem akt oskarżenia. Na podstawie tego materyału komisya poweźmie uchwałę w sprawie p. Klofacza.

## Brazylia przed decyzyą.

**(Tel. c. k. Biura koresp.)**

**Rio de Janeiro,** 29 maja.

(Ag. Havasa). Rząd otrzymał urzędowe sprawozdanie o storpedowaniu parowca »Tiuca« i **przygotowuje odnośne orędzie dla parlamentu.**

Prezydent zatelegrafował do prezydenta Poincarego, dziękując mu za pomoc, użyczoną przez władze francuskie dla załogi »Tiuki«.

## Prawa żołnierzy w Rosyi.

**(Tel. c. k. Biura koresp.)**

**Petersburg,** 29 maja.

Minister wojny Kierenskij wydał rozkaz dzienny, w którym zawiadamia o wejściu w życie praw żołnierskich, wypracowanych na podstawie § 2 oświadczenia rządu tymczasowego z 20 marca 1917. Rozkaz dzienny obejmuje 18 paragrafów, z których najważniejsze zawierają: swobodę żołnierza należenia do wszelkich stowarzyszeń, wolność sumienia, wolność zapatrywań politycznych, wolność noszenia ubioru cywilnego poza służbą. § 12 znosi obowiązkowe pozdrowienie żołnierskie i czyni je tylko fakultatywnem. § 14 postanawia, że żadna osoba wojskowa nie może być ukarana bez wyroku, lecz podczas operacyj wojennych dowódcy mają prawo stosować zarządzenie represyjne i karne przy pomocy siły zbrojnej przeciw podwładnym, którzyby nie słuchali rozkazów.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 maja.

**Bar. Burian nie ustępuje.**

**Wiedeń.** Z miarodajnej strony zaprzeczają pogłosce, jakoby wspólny minister skarbu bar. B u r i a n zamierzał ustąpić.

**Politycy węgierscy u cesarza.**

**Budapeszt.** Jak dzienniki donoszą, we wtorek pojawią się na posłuchaniu u monarchy były prezydent ministrów dr Wekerle, byli ministrowie hr. Serenyi i Berzeviczy, tudzież były prezydent sejmu Navay.

**Eksplozya w fabryce amunicyi**

**Bolevec.** W tutejszej fabryce amunicyi wybuchł onegdaj pożar, **który doprowadził do eksplozyi wielu objektów.** Chociaż skutki wybuchu nie są tak ciężkie jak się w początku obawiano, **zginęła lub została zraniona znaczna liczba osób. Liczba wydobytych dotychczas zwłok wynosi 13, pod gruzami jest jeszcze podobno 50.**

**Orkan w Ameryce.**

**Chicago,** 27 maja. **Wiele miast w południowem Illinois spustoszył orkan. Liczba zabitych wynosi 75 do 100,** liczba rannych kilkaset. Najwięcej ucierpiało miasto Matton, gdzie jest 50 osób zabitych, 300 zranionych, a 2.000 osób zostało bez dachu.

**Zakaz wywozu materyałów kolejowych z Holandyi.**

**Kopenhaga,** 26 maja. (Biuro Ritzaua). Rząd wydał natychmiast wchodzący w życie zakaz wywozu holenderskich materyałów kolejowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim tym, którzy ś. p. K a r o l o w i L u b c z y ń s k i e m u w czasie jego choroby śpieszyli z pomocą, jak również i tym, którzy ś. p. Zmarłemu oddali ostatnią posługę, a w szczególności Przew. Ks. Kucharczykowi, W. P. Łuczkowej, W. P. Dyr. Drozdowskiemu, W. P. Dyr. Miksteinowi, W. P. Dyr. Jodłowskiemu i W. P. F. Grodzkim składa serdeczne „Bóg zapłać!“

4801 Rodzina.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.